

„BŁOGOSŁAWIONA EKSKOMUNIKA”



Przed Najświętszym Sakramentem, wystawionym na adorację wiernych, 11 lipca obchodziłem trzecią rocznicę mojej „EKSKOMUNIKI” oraz związaną z nią fundację Kościoła Brazylijskiego, która miała miejsce 6 lipca 1945 roku. Z tej okazji odprawiłem „TE DEUM”, dziękując za wszystkie dobrodziejstwa, jakie ta BŁOGOSŁAWIONA „EKSKOMUNIKA” przyniosła mnie, Brazylijczykom oraz ludzkości.

Pomiędzy moim poczuciem bycia biskupem katolickim, a wymaganiami papieża powstała ogromna przepaść. Prawda chrześcijaństwa nie może istnieć po obu stronach, ponieważ stały się one sprzeczne: albo papieżstwo jest zgodne z prawdą ewangeliczną, a ja się mylę, albo ja trzymam się Ewangelii, a papieżstwo się od niej oddaliło.

Wiem, że habit nie czyni mnicha, a ta sutanna, którą wciąż noszę, reprezentuje wartości Chrystusa. Gdyby Chrystus był dzisiaj wśród ludzi, nie nosiłby jej, ponieważ została ona przekształcona w coś, co oszukuje i wyzyskuje narody, jednocześnie ukrywając wiele złych uczynków.

Zdaję sobie sprawę, że sutanna w niektórych przypadkach może być symbolem, który prowadzi do braku religijności oraz sprzeciwu wobec Kościoła, który prześladowuje i nie wybacza. Kościół, wzbogacając się, nie dba o biednych.

Superstycje, które wprowadzają w niewiedzę, aby realizować swoje ambicje, są zwalczane przez naukę, która coraz bardziej zgadza się z wiarą. Historia narodów to potwierdza. Te kraje, które oddalają się od papiestwa, rozwijają się intelektualnie i gospodarczo, unikając ingerencji jego przedstawicieli w życie polityczne.

Osoby, które dążą do postępu, będą podążać za Chrystusem, niezależnie od wpływu „papieża”. Z kolei ci, którzy pozostają wierni „papieżowi”, powinni zastanowić się nad sytuacją w krajach, gdzie rządy, z braku zdrowego patriotyzmu, akceptują lub udają, że akceptują dogmaty, co świadczy o ich średniowiecznej ignorancji.

Ten, który dał Piotrowi moc bycia apostołem wśród Żydów, a Pawłowi wśród pogan, dał mi również moc, aby zwołać wszystkich mężczyzn, którzy kochają Brazylię, niezależnie od ich wyznania, i zorganizować z nimi krucjatę powrotu do czystości chrześcijaństwa. Chcę chrześcijaństwa, które nie miesza się w sprawy państwowe, bez pomp i przesądów; chrześcijaństwa, które nie nienawidzi innych, nie jest pełne pieniędzy i nie ma w sobie hipokryzji.

Jestem Brazylijczykiem i biskupem katolickim, a zatem żołnierzem Chrystusa. Dla Chrystusa i dla Brazylii jestem gotów zrobić wszystko, poświęcić wszystko, włącznie z moim honorem i życiem. Z tego powodu moje postawy są proste, jasne i patriotyczne, tak bardzo, że zmusiły „papieża” do wykluczenia mnie z Kościoła Rzymskiego. Czekam jednak, z spokojem, na osąd ludzi godnych mojej ojczyzny. Niezależnie od tego, czy są chrześcijanami, czy nie, mogą mnie uniewinnić za to, że przez długi czas milczałem wobec błędów Kościoła Rzymskiego.

Doświadczenie tych trzech lat skłania mnie do powtórzenia tego, co już wcześniej powiedziałem: pragnę, aby ci, którzy milczą i przez to zdają się akceptować takie błędy, nie byli ostatecznie obwiniani. Mnisi są bowiem nosicielami fanatyzmu i zakłócają moralność chrześcijańską.

Historia powstania nowego pogaństwa, pełnego przesądów i bezbożności, podobnego do mitologicznego, które powstało kosztem tradycji ewangelicznej, sfalszowanej przez „Rzymian”, jest efektem wpływu papieskiego.

Jeśli jezuitów można uważać za stałą konspirację przeciwko pokojowi opartego na wolności i instytucjach parlamentarnych, to tylko dlatego, że Kościół „nieomylnych” papieży nienawidzi nowoczesnych konstytucji, które uznaje za niezgodne z doczesną władzą duchowieństwa. Ta władza panuje jedynie w ignorancji i zacofaniu mas. Kościół pragnie wolności absolutnej, w której siłą eliminowane są inne wyznania, a władza świecka jest redukowana do roli podrzędnej.

Jak słusznie zauważa Ruy Barbosa, a co potwierdzają Brazylijczycy, obecnie w naszej ojczyźnie kardynał arcybiskup Rio de Janeiro rozdaje stanowiska jak faszyści, przyjmuje z zagranicy zbrodniarzy wojennych i repatriuje tych, którzy obrażają dumę naszej narodowości. Tym samym przyćmiewa chwałę prekursora WOLNOŚCI NARODOWEJ, naszego wielkiego TIRADENTESA.

Jak inne narody uwikłane w ostatnią wojnę, Brazylia wymaga sprawiedliwości przeciwko tym, którzy zdradzili ojczyznę, aby mogły rozpocząć się prace nad reformą sprawiedliwości społecznej. Jeśli chrześcijaństwo przechodzi przez kryzys, który wstrząsa jego fundamentami, jest to spowodowane hipokryzją i kłamstwem papieskim.

To chrześcijaństwo, które obecnie istnieje, jest powierzchowne i nie może już trwać. Zachowuje swoje rytuały i pompatyczność, ale nie przynosi prawdziwej wartości. A chrześcijaństwo, które opiera się na umowach społecznych i politycznych, straciło wszelkie znaczenie.

To chrześcijaństwo nie jest prawdziwym chrześcijaństwem Chrystusa, które przynosi zbawienie i przywraca wolność ludziom, myląc miłość Boga z miłością do człowieka.

Człowiek jest zmęczony tym chrześcijaństwem, które stało się zbiorem kłamstw, konwencji, zewnętrznych form, symboli i hipokryzji, zastępujących prawdziwe aspekty życia. Pragnie ponownie odnaleźć prawdę i sprawiedliwość.

Chce zrozumieć, co jest naprawdę użyteczne i istotne w życiu. Jaką wielką krzywdę wyrządza rzymskie chrześcijaństwo, odkładając Chrystusa na bok.

Błogostawiona „EKSKOMUNIKA”, która pozwala mi mówić te rzeczy do Brazylijczyków i do ludzkości.

Rio de Janeiro, 11 lipca 1948.

Z pisma Luta nr 6. Proscritos

Personería Jurídica Especial # 0132

Ministerio del Interior – República de Colombia